

# Górski, Karol

---

## Przedmieścia Torunia i Chełmna oraz początki obu miast w świetle nowych badań

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 481-486

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Górski

PRZEDMIEŚCIA TORUNIA I CHEŁMNA  
ORAZ POCZĄTKI OBU MIAST  
W ŚWIETLE NOWYCH BADAŃ

Zagadnienie toruńskich przedmieść od dawna interesowało historyków. Całkowite ich zniszczenie w czasie wojen napoleońskich i budowy twierdzy pruskiej w XIX wieku nie pozwalały na lokalizację osad znanych ze źródeł, samo zaś bogactwo materiałów archiwalnych, przeważnie nie drukowanych, odstręczało badaczy. Najlepiej zagadnienia te znała doc. dr Helena Piskorska, wieloletni dyrektor archiwum miejskiego, a potem państwowego w Toruniu. Opracowała ona dzieje przedmieść toruńskich głównie w okresie nowożytnym i uprzyśpieszyła mi ten materiał do elaboratu przeznaczonego dla Pracowni Konserwacji Zabytków, ale pozostał on w rękopisie. Również analiza nazw ulic Torunia, opracowana przez doc. dr Piskorską i złożona w Towarzystwie Miłośników Torunia nie została wydrukowana. Dlatego dobrze się stało, że dr Tomasz Jasiński wypełnił lukę, wydając omawianą książkę<sup>1</sup>. W recenzji niniejszej zajmę się tylko przedmieściami Torunia, pozostawiając Chełmno bardziej kompetentnym badaczom.

Dr T. Jasiński nie wykorzystał wszystkich źródeł i przeprowadził badania metodą sondażową, przerabiając dwa spisy czynszów, z 1394 i 1455 r. Do tabliczek woskowych zajrzał pobieżnie, drukowanego ich wydania<sup>2</sup> nie uwzględnił. Pomiął też *Spis służb z lat 1450—1454* wydany przez G. Adolpha<sup>3</sup> oraz *Wykaz prebend kościelnych z 1541 r.*, którego dane sięgają daleko wstecz<sup>4</sup>. Zakres wykorzystanego materiału nie drukowanego pozwolił jednak autorowi dać pierwszy, ogólny zarys dziejów przedmieść Torunia w średniowieczu, Chełmno zostało opracowane znacznie mniej dokładnie. Do pracy dołączono mapki, przedstawiające strukturę zawodową miasta i przedmieść, strukturę majątkową i narodowościową.

Początki miasta przedstawił T. Jasiński krótko. Na uwagę zasługuje ustalenie nazwy grodu, odkopanego przez archeologów po wojnie. Leżał on na miejscu późniejszego zamku. T. Jasiński uważa, idąc za J. Powierskim, że jest to Postolsk, wymieniony w 1222 r. i zapewne zniszczony przez Prusów. Pisze

1 Tomasz Jasiński, *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Historia, Poznań 1982, nr 97, ss. 145 + mapy 1a—e, 2a—e, 3a—e, 4.

2 *Tabliczki woskowe miasta Torunia ok. 1350—I pół. XVI w.*, wyd. K. Górski i W. Szczuczko, Fontes Tow. Nauk. Tor., 1980, 69.

3 H. Adolph, *Das Geburtshaus des Nic. Copernicus*, w: *Mitteilungen des Copernicus-Vereins f. Wissenschaft und Kunst* (dalej Mitt. Cop.), H. 4, s. 13 oraz w dodatku *Verteilung von Hand und Spanndiensten auf die Einwohner der Altstadt Thorn ca 1450—1454*, Anhang, ss. 25—47.

4 *Wykaz prebend kościelnych Torunia z 1541 r.*, *Zapiski Historyczne*, 1977, z. 4, ss. 149—175.

też o tym w innych pracach popularnonaukowych i w artykule źródłowym<sup>5</sup>. Nazwa strumienia, który przepływa przez miasto, wiąże się z nazwą grodu. Na mapie i w tekście nosi on nazwę Postolsk (ss. 22, 33), raz jeden „Postolica” (s. 47). Bieg jego na mapkach przedstawiony jest niedokładnie. Dziś przepływa on starą fosą z XVII wieku i wpada do putni murowanej, a stamtąd do Wisły przy moście drogowym. Bieg górny tego strumienia, jak i drugie jego odnogi płynącej przez miasto można wyjaśnić i dokładnie przedstawić na podstawie materiałów w archiwum i zarządzie miejskim. Niemcy zwali te strumienie Wielka i Mała Mokra oraz Bostolz. Jeden z nich, płynący ulicą Strumykową, a potem *Przedzamczem* poruszał młyny i zasiliał fosa zamku, a dziś przepływa pod gdaniskiem. Tam gdzie dziś płynie Postolec (czy Postolsk) autor rysuje „Dolinę marzeń”. Nie jest to nazwa średniowieczna, tak samo jak na Bielanych „ścieżka filozofów”. Sama lokalizacja „Doliny” nie jest pewna — może to ogród szkolny w dawnym „folwarku Kucborskiego” przy ul. Bydgoskiej.

Krótko zajmę się opisem miasta, jaki daje T. Jasiński. Wyjaśnia on, że w części południowo-zachodniej, blisko Wisły mieszkali kupcy, patrycjat w Rynku i przy kościele Św. Jana, rzemieślnicy w rynku i przy ulicach specjalnie dla nich przeznaczonych. Są to rzeczy słuszne, ale budzą się też wątpliwości przy wrysowanej w plan miasta lokalizacji ulic. Autor naniósł tu parcele na podstawie spisu czynszów, przyjmując, że każdy podatnik miał kamienicę. I tu okazuje się podstawowa niezgodność planu T. Jasińskiego z planem katastru miejskiego. Na planie tym, z którego korzystałem w pracy o *Domostwach Mikołaja Kopernika*<sup>6</sup>, liczba parcel obecnie i w XV wieku da się ustalić. Zmiany są niewielkie i od razu widoczne. Ustaliliśmy m.in., że w pierzei wschodniej Rynku jest o jedną kamienicę więcej niż w *Spisie służb* z około 1450—1451. Jest to kamienica nr 32, węższa od innych, postawiona na przejeździe na podwórko. Dom ten ma po bokach fundamenty średniowieczne, od frontu — nowożytny. Akta katastralne zawierają serwitut sąsiedniego domu, zezwalający mieszkańcom nr 32 na wylewanie na sąsiednie podwórko wody z wielkiego prania, ale tylko 4 razy do roku. Jeżeli domy zajmują więcej niż jedną parcelę można ustalić, kiedy nastąpiło połączenie. Nowy Dwór Artusa powstał w XIX wieku na miejscu starego oraz kamienicy sekretarza miejskiego, wiadomo też na miejscu jakich domów zbudowano pocztę itd. T. Jasiński ani z katastru miejskiego, ani ze *Spisu służb*, ani z ksiąg ławniczych nie korzystał i rysował kamienice i parcele według spisów podatkowych. Tak więc we wschodniej pierzei Rynku było 9 kamienic, każda szerokości trzech okien, u T. Jasińskiego jest ich 27 — więc jaka była szerokość ich frontu? Przy ul. Szewskiej po stronie południowej według planu katastralnego było 10 kamienic<sup>7</sup>, u T. Jasińskiego jest 14. W razie wątpliwości można było zbadać fundamenty. Dlatego mapka 1a przedstawiająca strukturę zawodową, jak i inne są bez wartości, a nawet wprowadzają w błąd.

Autor nie przytacza dowodów umieszczając ulicę „przy Piotrze v. Nichten” na miejscu Różanej. Kamienica Piotra v. Nichten w *Spisie* z lat 1450—1454 leżała w Rynku nr 5 między apteką „pod Orłem” a Dworem Artusa. Jest szer-

<sup>5</sup> T. Jasiński, *Narodziny miast pomorskich. 750 lecie Torunia i Chetma*, Toruń 1980, ss. 21; tenże, *Początki Torunia na tle osadnictwa średniowiecznego*, *Zapiski Historyczne*, 1981, z. 4, ss. 5—34.

<sup>6</sup> K. Górski, *Domostwa Mikołaja Kopernika*, Toruń 1953, na prawach rękopisu.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 17; Adolph, *op. cit.*, s. 35.

sza od innych, co wskazuje, że był tam przejazd na ul. Św. Anny. Miała też ta kamienica spichrz, jak podaje *Spis*<sup>8</sup>.

Ul. Różana zwała się Rosengasse<sup>9</sup>. T. Jasiński umieszcza przy ul. Piekary, między murem a oficynami kamienic od strony zachodniej, nową, nazwaną przez siebie, ulicę „Łukową”. Takiej ulicy źródła nie znają. W źródłach są kramy przy bramie Starotoruńskiej, która miała wjazd do barbakanu. Tam we wnękach w czasach pokoju były kramy. Niemiecka ich nazwa — miejsce sklepione, „Swebogen” — miała łaciński odpowiednik „testudo”. Takie same sklepienia były w bramie Chełmińskiej i Paulińskiej i na moście Paulińskim prowadzącym do Nowego Miasta. Ponieważ strumień pod mostem był wąski, istniały kramy pod mostem<sup>10</sup>. Autor ustalił, że istniało skupienie kramów przy ul. Ciasnej, w miejscu gdzie stoi dziś gmach sądu. Przy drugiej Ciasnej, prowadzącej do zamkniętej bramy, wiodącej ongiś na drogę Dobrzyńską<sup>11</sup> na pewno były też sklepienia nad wjazdem, które wykorzystano na kramy. Wskazują na to dane z tabliczek woskowych<sup>12</sup>. Na Nowym Mieście były też kramy w bramie Św. Jakuba i Garbarskiej, wiodącej do zamku krzyżackiego.

Przy ul. Koziej (część Piekar) autor znalazł dwa domy beginek — w *Spisie służb* znajdują się one za kościołem NMP. W *Spisie służb* są dwie uliczki, „Hynder unser Frauen” i „Bey unser Frauen”. Ul. „Hynder” to albo północna część Piekar, albo Małe Piekary czyli Schlammgasse, jak pisze G. Bender (dziś to Franciszkańska)<sup>13</sup>. Pozostaje pytanie, czy każdy z trzech mincearzy miał osobny dom przy mennicy, czy mieszkali w jednej kamienicy, gdzie mieściła się też mennica? (s. 85). Nie mogą się zgodzić, że na zamku przed 1454 r. mieszkało 500 ludzi (s. 61), skoro konwent krzyżacki liczył w 1447/1448 r. sześciu duchownych i 12 rycerzy, a konie stały głodne, to znaczny dochody były skąpe, a służby mało<sup>14</sup>. Ławy chlebowe były w murowanym budynku, włączonym do Ratusza w końcu XIV wieku, a jatki rzeźnicze były w przejściu od ul. Szerokiej do Św. Jana (Szeroka 51). Gaza to stajnia, nie zaś kram.

Z kolei przejść trzeba do przedmieść. Do przedmieścia portowego autor zalicza cegielnię, więc cały dzisiejszy park miejski i tam lokuje stocznię z żurawiem (s. 100). Ale żuraw stał przy bramie Łaziennej, jak wynika z rysunków i planów i tam też powinna była być stocznia. Autor nie uwzględnił wiadomości, że Toruń zbudowano na terenie wsi Rybitwy, jak to zeznawał świadek w procesie polsko-krzyżackim. Rybitwy to Rybaki<sup>15</sup>. Dlatego rybacy mieszkali pod murami miasta — gdyż to była ich wieś, nie tylko z powodu wykonywania zawodu (s. 95). Omawiając łąźnie, autor przypuszcza, że brały one wodę z fosy miejskiej. Ale przecie od połowy XIV wieku miasto posiadało wodociąg, sprowadzające wodę z Gór Dębowych (Kozackich) i ze stawu na Mokrem. Zachowały się rachunki z wykonania tych wodociągów, odkopa-

<sup>8</sup> H. Adolph, *op. cit.*, s. 33.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>10</sup> *Tabliczki*, s. XL, oraz 6, 7, 12, 45.

<sup>11</sup> T. Jasiński, *Narodziny*, s. 50.

<sup>12</sup> *Tabliczki*, s. 45.

<sup>13</sup> H. Adolph, *op. cit.*, s. 32; G. Bender, *Weitere archivalische Beiträge zur Familiengeschichte des Nic. Copernicus*, w: *Mitt. Cop.*, H. 4, s. 105.

<sup>14</sup> W. Ziesemer, *Visitationsberichte aus dem Culmerlande*, w: *Altpreussische Monatschrift*, Bd 53.

<sup>15</sup> Karol Górski, *Historia polityczna Torunia do r. 1793*, w: *Dzieje Torunia*, Toruń 1934, s. 4, przyp. 7 (odb.).

no też niedawno rury ołowiane w okładzinie dębowej. Woda z wodociągów wypływała do putni, z których dwie były na rogach ratusza, inna przy murze kościoła Św. Jana. Przypuszczam, że łaźiebny brali do łaźni czystą wodę z putni, ale nie brudną z fos.

Jedną z najcenniejszych części pracy T. Jasińskiego jest opis przedmieścia na Kępie Bazarowej i na Przedmieściu Chełmińskim. Ustala on, że na Kępie mieszkali rzemieślnicy, ale i wielcy kupcy posiadali tam domy i kantory. Sądzę, że opłacali oni szos z Kępy, niezależnie od tego, że mieszkali na stałe w mieście. Jako członkowie rady musieli posiadać domy w obrębie murów, na przedmieściach mogli mieć dworki i kantory kupieckie oraz składy. Hurtownicy — patrycjusze mieszkali na Kępie na pewno tylko sezonowo. Co by robili, gdy Wisła szła kra, gdy wylewała lub zamarzała? Dlatego Jan von Loe mieszkał przy ul. Wielkiej, jeden z jego synów na Kępie, drugi przy Św. Jerzym. Osiedle przy tym kościele, który był jakby filialnym Św. Jana miało duże znaczenie gospodarcze. Prepozyt miał dochody ze stajni, które widocznie wynajmował przejezdnym kupcom<sup>16</sup>. W jednej z prac magisterskich mego seminarium zostały opracowane „drogi ludzi” i „drogi bydła i koni” wiodące do Torunia i z Torunia. Tymi drugimi pędzono zwierzęta. Przebiegały one łąkami i lasami. Bardzo widoczne są te dwie drogi do Golubia do Torunia i od Torunia do Chełmna, m.in. przez Rogarty. Bardzo interesująco rysuje się Przedmieście Chełmińskie, z licznymi rzemieślnikami, sądem ławniczym, młynami. Można się spierać, czy autor na mapkach trafnie umieścił ul. Polską i Wieś Polską. Czy to nie było to samo? Doc. dr Piskorska umieszcza obie te ulice między ul. Nowickiego a Zjednoczenia, a więc w rejonie skansenu Muzeum Etnograficznego. Autor spolszczył „Mordgasse” na „Zbrodnicza”, ja bym nazwał ją „Mordownia”. Znalazłem ją na jednym z planów w Archiwum — przebiegała ona od ul. Nowickiego w lewo, w kierunku hotelu Helios. Doc. dr Piskorska skłonna była ją utożsamiać z Kołodziejską. Uważała ona, że ul. Pszczelarska (Honigschneidergasse) leżała w lewo od ul. Nowickiego (idąc z miasta) i że tam był blich do bielienia wosku.

Wśród licznych rzemieślników mieszkali tu kucharze, którzy jak pisze T. Jasiński, towarzyszyli w podróżach patrycjuszom. Patrycjuszom czy członkom rady miejskiej w podróżach służbowych? Byłby to obowiązek wobec miasta, nie zaś wobec klasy panującej. Nie jest to jasne.

Szabernak znalazł autor jeden, w tabliczkach woskowych jest ich cztery. Kołodzieje mieszkali też w obrębie murów.

Nie można w pełni poznać topografii Przedmieścia Chełmińskiego bez uwzględnienia małego przedmieścia Nowego Miasta, gdzie stała rzeźnia nad Rowem Rakarskim (Schindegraben). Owi rzeźnicy, mieszkający na Przedmieściu Chełmińskim, a nie należący do cechu staromiejskiego, należeli może do nowomiejskiego? Przy Rowie Rakarskim stał też budynek sądu ławniczego przedmieścia, ale czy Nowego Miasta? Bardzo ciekawy jest opis wsi Mokre, która właściwie była przedmieściem. Na mapkach autor nie ustalił, gdzie leżały Łąki Trzinowe (Rorwesen). Ja bym je widział po prawym, zachodnim brzegu Postolca. Nasuwa się tu wciąż porównanie z bogatym materiałem wykazu prebend z 1541 r., którego autor nie uwzględnił.

Sporo miejsca poświęcił T. Jasiński stosunkom narodowościowym. Przyjął słuszną zasadę, że w średniowieczu należy wyróżnić grupę nieokreślonych, co do których nic pewnego o ich pochodzeniu etnicznym powiedzieć się nie

<sup>16</sup> Wykaz prebend, s. 173.

da. Autor polemizuje ze mną pisząc: „Założenie, że udział ludności polskiej w grupie imion nieokreślonych — jest taki sam, jak stosunek ich wobec siebie, jest trudne do przyjęcia” (s. 69). T. Jasiński nie zauważył, że napisałem „przeświadczenie” a nie „założenie”<sup>17</sup>. Przeświadczenie nie jest postawą badawczą, ani nawet hipotezą. Toteż nigdzie go nie stosowałem. Inna rzecz, że tam, gdzie wchodzi prawo wielkich liczb (ponad 600 przypadków) stosunek procentowy różnych grup jest taki sam, jak w obrębie owych 600. Bardzo trafne jest spostrzeżenie T. Jasińskiego, że badając imiona w pierwszej połowie XV wieku można uchwycić tylko połowę ludności polskiej. Jest to wynik analizy *Ksiąg przyjęć do prawa miejskiego w Chełmnie*, co zasługuje na podkreślenie. Oczywiście, osobnik noszący samo tylko imię biblijno-kościelne bez nazwiska musi być uznany za nieokreślonego. Inna rzecz, że lepiej obliczać wzajemny stosunek dwóch grup ludności niż stosunek procentowy tam, gdzie występuje grupa nieokreślonych, ale autor wolał przeliczyć moje zestawienia na procenty. T. Jasiński ustala, że na przedmieściach w początku XV wieku mieszkało 20—30% Polaków, w połowie stulecia — ponad 50% (s. 138). Jeżeli byśmy wzięli pod uwagę wykaz prebend kościelnych z 1541 r. to odsetek ten byłby jeszcze większy. Prof. Czacharowski odnalazł uchwałę władz miejskich ustalających opłatę za nadanie nazwiska. Oczywiście chodziło o Polaków. Stąd, spotykamy w XVI wieku podwójne nazwiska jak Angelika Hoffmannówna alias Świerczówna, Halszka Krowicka alias Hermykynne. Kronikarz Grunau w pierwszej ćwierci XVI wieku pisze, że w Toruniu Polacy stanowią połowę mieszkańców. T. Jasiński wymienia też mieszkańców pochodzenia pruskiego. Tu nie zgodzę się, że Jode, jest nazwiskiem pruskim — to osoba pochodzenia żydowskiego (s. 74). Jeśli obliczenia statystyczne są przekonywujące, to mapki z rysowanymi grupami narodowości wypadły fatalnie.

W ogóle mapki są słabą stroną pracy. Nigdzie nie jest naniesiona północ, nigdzie nie ma skali (a ta bywa różna). Pomijam kwestię przejrzystości — ale rozmieszczenie ludności w postaci prostokątów zaszytych wzdłuż ulic, których przebieg jest hipotetyczny — to błąd metody. Czytelnik będzie przyjmował obraz zasiedlenia jako coś rzeczywistego opartego na źródłach, tymczasem są to dowolne domysły. Należało obracć metodę przedstawiania składu mieszkańców w postaci kół z wycinkami procentowymi. Wtedy nie byłoby rzekomej lokalizacji domów ani złudzenia, że przedstawiono obraz osadnictwa. Autor postąpił w taki sposób przedstawiając strukturę zawodową w postaci kwadratów na Kępie Bazarowej i na przedmieściu Rybaki (mapka 1b), ale mapki obrazujące strukturę zawodową przedmieść Chełmińskiego i Portowego (Starotoruńskiego) oraz wsi Mokrego (1c, 1d, 1e) są nie do przyjęcia, tak samo mapki przedstawiające strukturę majątkową (2c, 2d, 2e) i narodowościową (3b, 3c, 3d, 3e).

Ostatni punkt recenzji, to sprawa źródeł. Autor raz wspomina tabliczki woskowe, ale nie podaje, że ogłoszone zostały drukiem i cytuje je pod starymi sygnaturami, nie bez błędów, np. kramów rybnych było według niego 20 (Tabl. 1, II tab. 2) — w wydawnictwie 23 (Tabl. 1a pudło 2 str. 3v)<sup>18</sup>. Jak więc jest z tym wykorzystaniem tabliczek woskowych i pominięciem ich tekstu wydrukowanego?

T. Jasiński wydał pracę pożyteczną, podając strukturę i etapy rozwoju przedmieść Starego Miasta Torunia i Chełmna. Jest to obraz statyczny. Obraz

<sup>17</sup> K. Górski, *Historia polityczna*, s. 8 (odb.).  
<sup>18</sup> *Tabliczki*, s. 51.

dynamiczny, przedstawiający fazy rozwoju na podstawie wszystkich źródeł, pozostaje do opracowania. Tak samo do zrobienia jest topografia przedmieść na podstawie planów i katastru. W każdym razie badacze będą jeszcze długo korzystać z ustaleń, które dał nam autor.

Początkom Torunia T. Jasiński poświęcił ponadto dwie prace, cytowane wyżej<sup>19</sup>. Opiera się w nich na badaniach J. Powierskiego i archeologów toruńskich. W oparciu o relację Bogusława Łazanki w czasie procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r. przyjmowałem, że lokacja miasta nastąpiła od razu w tym miejscu, gdzie istnieje ono obecnie. T. Jasiński przekonał mnie, analizując uposażenie, że miasto lokowano na obszarze Starego Torunia i przeniesiono w 1236 r. Jednak autor nie uwzględnił w relacji Łazanki wiadomości o istnieniu wsi Rybitwy (= Rybaki) w miejscu dzisiejszego miasta<sup>20</sup>. Poza tym budzi wątpliwości wywód nazwy Postolsko od imienia, podczas gdy mogła to być nazwa pustej przestrzeni. Jest też zagadkowa nazwa ul. Rabiańskiej i mieszczanina z XIV wieku Jana Rabiana (Rabego Jana?) mieszkającego na niej. Rozprawa o początkach Torunia przedstawia obecny stan badań, co zasługuje na uznanie.

---

<sup>19</sup> Zob. wyżej, przyp. 5.

<sup>20</sup> Zob. wyżej przypis 15.